Nr 29. Sobota, d. 18 Listopada 1876 Rok I

Wychodzi codziennie rano o godzinie 10 wyjąwszy Niedziel i świąt.

KURYER KRAKOWSKI

Redakcya i Administracya w Drukarni „Czasu“, ulica Różanna Nr. 413 (od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.)

Nr pojedynczy 5 centów. — Biorący na sprzedaż przynajmniéj 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracyi za opłatą 4 centów za egzemplarz.

Inseraty obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane do Redakcyi nie zwracają się.

Prenumerata wynosi:	na miesiąc	na kwartał	na rok
W Krakowie	Zł. a. 1 c. —	Zł. a. 2 c. 50	Zł. a. 10
W Państwie Austryackiem . . .	„ 1 „ 25	„ 3 „ —	„ 12
W Niemczech	„ 1 „ 50	„ 4 „ —	„ 16
We wszystkich innych państwach należących do ogólnego związku pocztowego	„ 1 „ 75	„ 4 „ 50	„ 18

Kronika kościelna.

— Jutro przypadają nabożeństwa odpustowe w kościołach XX. Franciszkanów i Dominikanów.

— Dziś o godz. 8 rano odbyła się msza św. za spokój duszy ś. p. Maurycego Manna w kościele św. Barbary, zamówiona przez Towarzystwo mężkie św. Wincentego à Paulo.

— W piątek dnia 17 b. m. o godzinie 9 rano X. Midowicz prokurator kat. krak. dokonał uroczystego poświęcenia ołtarza w grobach królewskich na Wawelu pod tytułem św. Leonarda. Pierwsza msza św. odprawioną będzie w d. 20 b. m. za królową Bonę.

Rozporządzenia urzędowe.

— Rozporządzeniem ministeryalnem, wydanem na podstawie uchwały sejmowej, sąd powiatowy w Janowie w Galicyi wschodniej przeniesionym został do Zalesia. Jest to właściwie przeniesienie siedziby sądu z jednego budynku do drugiego, położonego o kilkadziesiąt kroków, ale już w innej gminie, dlatego uchwała sejmu była potrzebną.

Wiadomości miejscowe.

— Że miasto nasze podnosi się i wzrasta, dowodem między innemi jest ulica Różana, która do niedawna jeszcze należała do najbrudniejszych zaułków, a już w tym roku, skutkiem przebudowania, odświeżenia lub zbudowania nowych domów przybrała bardziej cywilizowaną, przyjemniejszą i regularną postać. Podobnych przykładów w każdej dzielnicy miejskiej moglibyśmy przytoczyć dosyć, a na ich podstawie pozwolimy sobie wróżyć, że w krótkim czasie stary gród podwawelski przybierze fizyognomię, która go pozwoli zaliczyć do piękniejszych miast w Europie. Potrzeba tylko, aby ster zarządu miejskiego pozostał ciągle w rękach energicznych, jak obecnie.

— Dowiadujemy się, że obchód dziesięcioletniego istnienia Towarzystwa Muzycznego, odbyć się mający d. 22 b. m., z którego program już podaliśmy, rozpocznie się solennem nabożeństwem w kościele XX. Pijarów o godzinie 11 z rana, podczas którego członkowie czynni Towarzystwa odśpiewają wielką mszę Beera.

— Z różnych okolic Europy donoszą jednocześnie, iż codziennie od godziny 7 wieczorem do 2 po północy widzieć można w razie pogodnego nieba gołem okiem w południowo-wschodniej stronie kometę bladego odblasku. Astronomowie z urzędu swego nic jeszcze nie donieśli o tem zjawisku.

— Złożono w naszej redakcyi kawałek bułki, mieszczącej w sobie jako nadzwyczajny dodatek kawałek szkła butelkowego. Bułka ta kupioną została przy ulicy Mikołajskiej i pomimo tego osobliwego dodatku sprzedaną była bez podwyższenia ceny. Powątpiewający o tem mogą *corpus delicti* obejrzeć w redakcyi za złożeniem co łaska na cel dobroczynny według własnego uznania.

† Dnia 16 Listopada b. r. przeniósł się do wieczności Stanisław Jaroszyński przeżywszy lat 58. Złożenie tymczasowo zwłok na tutejszym Cmentarzu odbędzie srę d. 20 Listopada. Zwłoki ś. p. Stanisława Jaroszyńskiego będą pazeniesione do grobu familijnego m. Dzygowca, guberni Podolskiej, powiatu Jampolskiego; zawiadomienie o dniu oznaczonym nastąpi.

Wiadomości zamiejscowe.

Ziemie polskie.

Poznań. Dezercya przed służbą wojskową w Prusach, szczególniej w prowincyach nieniemieckich, jest prawie tak wielką jak w Rosyi. Sąd powiatowy w Rogoźnie, wytoczył proces o wydalenie się zagranicę 109 popisowym z jednego powiatu.

— Amatorowie duchowni na probostwa, którzyby chcieli uznać prawa majowe, są ciągle poszukiwani. Książę Henryk XIII Reuss szuka proboszcza do Kobylina, gdzie ma prawo prezenty, a prezes naczelny w Warmii proboszcza do Tischau. Szkoda, że prawa majowe nie stanowią, iż kto na czas przepisany nie przedstawi wykwalifikowanych i zgodnych z temiż prawami proboszczów, ten będzie skazany na fantowanie i więzienie, bo w takim razie prawdopodobnie książę Reuss i. p. prezes naczelny musieliby sami przyjąć obowiąz-

TEATR.

„Chcę się bawić“, komedya w trzech aktach Sewera.

Czytając tytuł nowej sztuki, każdy mimowolnie zadał sobie zapytanie, kto się chce bawić, gdzie, kim lub czem? i czy sztuka nie będzie miała tak dramatycznego rozwiązania jak się tego doczekał Rigolletto, błazen króla w operze tego nazwiska, który chcąc zabić bawiącego się monarchę swego zamordował... własną córkę.

W sztuce p. Sewera od pierwszego aktu domyślili się wszyscy, że wszystko się najpomyślniej skończy, a kto właściwie ubawił się serdecznie, o tem powiemy w końcu niniejszego sprawozdania.

Komedya, a raczej szkic do komedyi p. t. „Chcę się bawić“, wykazuje niepospolite zdolności autora na polu dramatycznem, bo czystość języka, jędrność stylu, naturalny dowcip i znajomość sceny, a zwłaszcza wesoły humor tryskający z twarzy, gestów i słów osób działających, zręcznie na scenie ugrupowanych — świadczą o tem dowodnie.

Ale tym razem autor uwieńczonego na konkursie „Pojedynku szlachetnych“, wybrał kanwę niezbyt wdzięczną, do wycieniowania na niej swego obrazka scenicznego.

Główna bohaterka sztuki, wnuczka pułkownika, młoda piękna i posażna panna „chce się bawić“ kosztem mężczyzny i to jeszcze swego narzeczonego — i zemścić się za obrażoną przez niego, jej miłość własną — przez co wpada w sytuacyę nader drażliwą i musi prowadzić nierówną walkę, okazuje się bowiem, że mścić się nie ma za co, gdyż bohaterem jest młody dziedzic dwóch niezadłużonych wiosek, pełen najszlachetniejszej troskliwości o dobrobyt osiadłych u niego włościan, rozkrzewiciel oświaty ludowej, założyciel szkoły wiejskiej, apteki, biblioteki; zapalony domator i w zupełności przejęty świętością swych obywatelskich obowiązków.

Rzecz prosta, że żąda on tegoż samego od przyszłej dozgonnej życia swego towarzyszki. Ale bohaterka nasza „chce się bawić“, jej potrzeba powietrza zagranicznego, wrażeń, podróży, strojów; blasku światowego i wogóle chce ona odpowiedzieć wszelkim warunkom modnej kobiety. Powstaje ztąd w pierwszym akcie scena, wybornie odegrana przez panią Hoffman (Wandę), a następnie zerwanie stosunków z Karolem (p. Jankowski), który równie wywiązał się wcale dobrze z swej roli. Wanda, nie poprzestając na tem, chce się zabawić kosztem ex-narzeczonego — aby go ukarać za jego zimną, rozważną i nieugiętą wolę.

Łatwą ku temu sposobność nastręcza jej pokojówka i konfidentka, odczytując jej *inserat* w *Czasie* krakowskim, w którym tajemniczy jakiś konkurent, posiadający europejską popularność, imię, bogactwo itd. szuka dozgonnej towarzyszki również z imieniem, a głównie wspólnością majątków. Pokojówka Wikcia (pani Kwiecińska) nie wątpi, że początkowa litera H., ukrywa hrabiego a może i księcia.

Bohaterka nasza układa plan zemsty względem Karola, pokojówka ma naznaczyć schadzkę nieznajomemu dygnitarzowi i reprezentować jej kuzynkę — obie zaś mają odegrać role „panien do wzięcia“.

Klucznica (pani Wolska) a raczej dozorczyni, pozostawiona przez pułkownika dla matkowania Wandzie nieszczęściem, *smarzy tylko konfiiury i chodzi na nieszpory* nic więc nie przeszkadza pięknej psotnicy do urzeczywistnienia jej planu.

W akcie drugim zjawia się konkurent Hipolit (pan Puchniewski) i pokazuje się zwykłym lwem kawiarnianym i bohaterem bilardowych turniejów, w oczach zaś panny chce słynąć jako dyplomata mający specyalną misyę rozwiązania kwestyi wschodniej, przez przecięcie węzła gordyjskiego. Rozumie się, Wanda poznaje ptaka po piórach, zachwyconą zaś nim jest tylko wikłająca się w długim ogonie pożyczonej od pani sukni pokojówka, marząca, że zostanie hrabi-

ki plebańskie według majowego rytuału, coby im może niebardzo było na rękę.

† **Leszno.** Odkryto znaczną liczbę kosztowności skradzionych, prawdopodobnie w Erfurcie w r. z. Wykrycie spowodowane zostało zwierzeniem jakie jeden z osadzonych w więzieniu zrobił dozorcy więziennemu.

Bydgoszcz. Niemcy tutejsi postanowili założyć nowy dziennik polityczny, na który fundusz zamierzają zebrać przez akcye, nie są bowiem zadowoleni z wychodzącej *Bromberger-Zeitung*.

Warszawa. Wszystkich urlopników powołano pod broń. Wiadomość że do Królestwa przysłaną ma być gwardya cesarska, potwierdza się.

— Wiadomość o plakatach zabraniających zbierania się na chodnikach i na ulicy, rozgłoszona przez tutejszą *Gazetę handlową*, a z niej powtórzona przez inne pisma, okazała się mylną. Zakaz odnosił się tylko do żydów, którzy przed Bankiem tamują komunikacyę, tak jak w Krakowie naprzeciwko kościoła św. Wojciecha.

— Ażeby umieścić odpowiedź na zaczepki *Gołosu* przeciw urzędnikom kolei żelaznych, polakom, redaktorowie warszawscy potrzebowali uzyskać specyalne na ten raz jeden pozwolenie naczelnika kraju hr. Kotzebue, które im w sposób wyjątkowy i nadzwyczajny udzielonem zostało.

— W szpitalu Dzieciątka Jezus od 1 stycznia do 29 października r. b. podrzucono dzieci 2,862 to jest przeciętnie po 9 do 10 dziennie. W r. z. podrzucono 3,294, w zaprzeszłym 3,324. Nadmienić musimy, że właściwie w Warszawie nie podrzucają dzieci, ale od 1 września 1871 zaprowadzono oddawanie ich jawne do kantoru utworzonego przy szpitalu. Rozumie się, że niewszystkie te dzieci są z Warszawy, lecz zwożą je z całego kraju. Na ciągły wzrost liczby podrzutków wpływają bardzo „rajfurki“, które zachęcają do podrzucania ubogie matki i same za umówionem wynagrodzeniem dzieci do kantoru odnoszą, a niektóre jeżdżą nawet po okolicach, ażeby ztamtąd ściągać podrzutków. Tak najszlachetniejsza instytucya filantropijna daje powód do potwornego nadużycia, któremu tamę położyć bardzo trudno.

Płock. Powzięto projekt zaprowadzenia w tutejszem mieście poczty miejskiej. W innych krajach instytucya taka jest zbyteczną, gdyż tylko w zarządzie pocztowym rosyjskim istnieje anomalia, że listu oddanego na pocztę w jakiemś mieście a adresowanego do osoby w temże mieście zamieszkałej, poczta doręczać nie ma obowiązku ani prawa, jeżeli specyalna poczta miejska nie istnieje.

Kijów. Na kolei kijowsko-brzeskiej ruch przesyłek towarowych z d. 16 b. m wstrzymanym został. Przewóz osób, pakunków podróżnych i mniejszych przesyłek towarowych nie został urzędownie wstrzymany, ale faktycznie tak jest utrudniony, że jak donosi *Gaz. Nar.* jeden z podróżnych, chcąc z Wołynia przybyć do Lwowa, musiał jechać na Brześć i Warszawę. Od Kijowa teraz przewożą mało wojska, gdyż już przedtem je przesłano, a teraz idą transporta artyleryi oblężniczej, materyałów wojennych itp.

Austro-Węgry.

Praga czeska. Zimno w Pradze dochodziło w niedzielę do — 10 stopni. W okolicy Pragi, w polu otwartem było nawet do — 13 stopni. Wełtawa zamarzła. Na drugi dzień jednak nastała już odwilż.

Zagranica.

Belgrad. Upadek ministeryum Ristica jest prawdopodobny.

Bruksella. W d. 14 b. m. nastąpiło bez mowy tronowej otwarcie zimowej sesyi izb belgijskich.

Konstantynopol. W nocy na 9 b. m. zgorzały magazyny wojskowe w pobliżu meczetu Sulejmana. Skarb wojskowy turecki znaczną poniósł stratę, gdyż spalić się miało 80,000 płaszczów od deszczu i wielkie zasoby uprzęży i siodeł. Wspomniony meczet był także w niebezpieczeństwie, lecz straż ogniowa zlokalizowała ogień.

Londyn. Urlopowanych żołnierzy powołano pod broń. Wydano rozkaz bezzwłocznego postawienia na stopie wojennej niektórych okrętów pancernych. W arsenale w Woolwich zamiast pół miliona polecono wyrabiać tygodniowo dwa miliony ładunków.

Marsylia. Zaszło tutaj niedawno szczególnego rodzaju zdarzenie. Pewien kapłan zawezwany został przez znanego mu obywatela w celu dania mu ślubu. Przyszedłszy zastał pana młodego bardzo chorego siedzącego w fotelu, pannę młodą i prawem przeznaczoną liczbę świadków, a przekonawszy się, że chory jest przy zupełnej przytomności umysłu, przystąpił do aktu ślubnego. Na zapytanie czy chce wstąpić w związek małżeński, chory odpowiedział wyraźnie „tak“, nim jednak taką samą odpowiedź zdążyła dać panna młoda, pan młody umarł. Zachodzi pytanie, czy ślub taki jest ważny, czy nie, pytanie szczególniej obchodzące pannę młodą, która się znajduje w stanie poważnym, jak również krewnych majętnego nieboszczyka. Będzie z tego zapewnie proces ciekawy.

Odessa. Dzienniki tutejsze donoszą, że przed sądem w Melitropolu ukończony został wielki proces szkaradnej sekty skopców. Z liczby 128 oskarżonych o należenie do zbrodniczej sekty, główni winowajcy skazani zostali na szesć lat robót w kopalniach sybirskich, reszta na osiedlenie w zauralskich i zabajkalskich guberniach.

— Zarządy kolei żelaznych Kursk-Kijów-Odessa-Kiszeniew złożyły w ministeryum wojny zobowiązanie, że dostarczą dziennie dwadzieścia pociągów pod przewóz wojska, nie powstrzymując jazdy pasażerskiej.

— Tutejszy nadburmistrz p. Nowoselski zwołał nadzwyczajne posiedzenie reprezentantów miasta, celem uchwalenia znacznej ofiary na cele wojenne. Miasto Nikołajew ofiarowało na ten cel milion rubli.

— Towarzystwo tutejsze żeglugi i handlu przedsięwzięło wszelkie środki potrzebne, aby wszystkie swoje okręty w ciągu dwóch tygodni ściągnąć w bezpieczne miejsce do Oczakowa. W porcie tutejszym żadne okręty, ani krajowe ani zagraniczne, zimować nie będą.

— Kozacy Kubańscy mają być przez Odessę wysłani do armii południowej.

— Naczelny zarząd służby zdrowia armii południowej obejmie profesor Pirogow, jeden z najznakomitszych chirurgów rosyjskich.

— Właściciele większych posiadłości w Południowej Rosyi zamierzają ofiarować rządowi pięć milionów rubli na cele wojenne. Miasta Kijów, Charków, Cherson, Półtawa i Odessa poświęcą niezawodnie na ten cel wielkie sumy. Znakomitsi kupcy syberyjscy zamierzają podobno przesłać carowi, przez specyalną deputacyę trzydzieści milionów rubli (??), prze-

---

ną. Nareszcie arlekin salonowy, biorąc ją za kuzynkę, oświadcza się jej na klęczkach, ale rozczarowanie przychodzi niebawem w osobie podchmielonego kuchcika Mateusza (p. Wojdałowicz), narzeczonego Wikci, który zdradza w oczach Hipcia, tę całą maskaradę.

Hipcio jest to typ poczciwego szlifibruka, naraz jednakże staje się on swatem i proponuje Wandzie, innego właściwszego konkurenta, syna sędziny, który jest znanym nietylko Wandzie, ale i całemu sąsiedztwu, jako należący do grona miejscowych dziwolągów. Hipcio z sędziny ma za to ściągnąć haracz 100 guldenów.

Panna Wanda chce się bawić więc przystaje na wszystko.

Wchodzą na scenę sędzina (panna Wojnowska) syn jej (pan Roman) i Hipcio.

Większa część aktu przechodzi na czczej gadaninie pani sędziny, gromiącej jedynego ale za to wielce niedołężnego syna, tak że reszta aktorów, a nawet przybyła klucznica, nie mogą przyjść do głosu. Wanda zaś przyjmować musi ciągle pocałunki sędziny, co ją niecierpliwi, a zarazem do śmiechu niemal spazmatycznego doprowadza. Sami państwo widzicie, że zabawa nieszczególna.

Na to wszystko zjawia się, jak *Deus ex machina*, srogi pułkownik (pan Szymański) z podkomendnym kapitanem (p. Morozowicz) w sposób piorunujący rozpędza tę całą gawiedź, przerażając najsilniej sędzica, który zrezygnował się już na klęczkach oświadczyć pannie swą miłość.

W akcie trzecim, jak to łatwo przewidzieć można było, następuje rachunek sumienia. Groźny pułkownik (choć w gruncie najlepszepszego serca człowiek), łaje wszystkich po kolei. Najprzód wnuczkę, potem klucznicę w końcu pokojówkę za afront zrobiony jego domowi i sądem doraźnym rozkazuje wnuczce wyjść za mąż za sędziwego kapitana, a to dla uniknienia zgorszenia i plotek miejskich. Panna Wanda, rozumie się, oburzona jest tem despotycznem rozporządzeniem się jej ręką i pojawia się pierwszy symptomat żalu po byłym narzeczonym, ale ponieważ go na zawołanie nie było, więc na prędce sklejonym został plan ucieczki z domu wraz z pokojówką.

W tem, jak Alicya w „Robercie Djable“, zjawia się w charakterze zbawczyni, Marysia Błażkowa (panna Ficzkowska), włościanka z dóbr pana Karola, i opowiada Wandzie cuda o dobroci swego pana, nadmieniając, że włościanie z niecierpliwością oczekują przyszłej pani, o której wieść głosi, że to nie żaden *latawiec zamorski*, a piękne i szlachetne obywatelskie dziecko. Po tem rozrzewniającem opowiadaniu, wchodzi rozumie się, p. Karol na pożegnanie i odrazu on, nienawidzący podróży, jak to seryo oświadczył w pierwszym akcie, wybiera się w dalekie kraje na wojaż, co zadziwia i rozczula Wandę, i po wzajemnem objaśnieniu narzeczeni godzą się na wieczne czasy, wprawiając w brylantowy humor Pułkownika i cały dom, bo rozumie się i pokojówka wychodzi za mąż za kuchcika, a wypędzona klucznica, idzie do państwa młodych— smażyć... konfitury.

Na tem polu usnuł p. Sewer, szereg scen mniej i więcej komicznych i błyszczących literacką werwą, ale plątanina faktów, niemal nie zdarzających się w naszym bycie powszednim, czyni ten cały obrazek dziwnie nienaturalnym.

Któraż dobrze wychowana panna nasza, obywatelskie dziecię, chcąc się zemścić nad szlachetnym, choć wedle jej zdania dziwacznym wielbicielem, pozwoli na wprowadzenie do swego domu inseratowego konkurenta i podzieli swą rolę z pokojówką, a gdyby się i znalazła taka panna, to typ tak rzadki i tak osobliwy, że utalentowanej artystce zbyt mało przedstawia pola do wywiązania się ze swej roli.

(Dokończenie nastąpi.)

———×———

znaczając je na „oswobodzenie współwierców w Turcyi“, ażeby nie potrzebowali jak w Warszawie, prosić o specyalne pozwolenie naczelnika kraju, jeżeli zechcą odeprzeć nikczemne oszczerstwo petersburgskiego dziennika. Starowiercy w Moskwie zbierają także znaczne sumy. Rząd moskiewski zamierzył w obec takiej ofiarności swojego ludu wstrzymać się od pożyczki przymusowej. Wszystkie te wiadomości wyjęte są naturalnie z dzienników Rosyi bardzo przychylnych i niepotrzebujących specyalnego pozwolenia hr. Kotzebne, aby takie wieści rozgłaszać.

Paryż. Medale wybite przez Polaków z powodu stuletniej rocznicy niepodległości amerykańskiej, już są gotowe i w tych dniach rozsyłane będą.

Rzym. Książe Ludwik Napoleon, syn zmarłego cesarza, w tych dniach przybyć ma do Rzymu. Kardynał Bonaparte uprzedził już o tym zamiarze ojca świętego. Cesarzowa Eugenia wszelako nie będzie towarzyszyła synowi lecz pozostanie we Florencyi, podając chorobę za przeszkodę do tej podróży.

Rzym. Zwyczaj illuminowania grobów w dzień Wszystkich świętych i zaduszny przypłaciła życiem młoda 16 letnia dziewczyna w Castellazzo we Włoszech. W smutku pogrążona panna do późnej nocy modliła się nad świeżą jeszcze mogiłą matki, nie uważając, że suknie jej zajęły się od lampionów ozdabiających drogi jej grób. Nim pomoc nadeszła tak już była poparzona, że po dwóch godzinach męczarń żyć przestała.

Filadelfia. Uroczystości zamknięcia wystawy powszechnej, która się odbyła d. 10 b. m. stanął na przeszkodzie deszcz. Po kilku mowach odśpiewano odę na cześć Ameryki i prezydent Grant o godz. 3 min. 40 po poł. ogłosił wystawę za zamkniętą. Wieczorem puszczono ognie sztuczne. Nazajutrz po zamknięciu odbył się bankiet i 176,755 osób zwiedziło jeszcze zamkniętą już oficyalnie wystawę.

Wiadomości literackie.

— Najświeższy numer *Djabła* wyszedł punktualnie d. 15 b. m., widać więc, że nowa redakcya myśli na seryo ściśle pilnować się terminów wychodzenia, co przy wydawnictwie każdego pisma peryodycznego jest rzeczą nadzwyczaj ważną. Numer ten odznacza się nadto znacznie większą niż dawniej obfitością artykułów, co dobrze świadczy o staranności nowego wydawnictwa, i zmienioną cokolwiek formą, bo już na pierwszej stronnicy znajduje się rycina, przedstawiająca „Rumaki z krakowskich wyścigów“, rozumie się do mety sejmowej.

— (*On.*) U jednego z kolporterów, obchodzących miasto nasze i sąsiednie Podgórze z ogromnem mnóstwem publikacyj niemieckich, które chętnych i licznych znajdują prenumeratorów, znaleźliśmy dzieło polskie, wydawane zeszytami, a o którem żaden może z naszych bibliografów nic nie wie. Dzieło to nosi tytuł. „Na bezdrożu czyli Zwycięska miłość“, romans historyczny, napisał dr. Rafael. Pierwszy zeszyt zawiera 48 str., z drzeworytem, pod którym położony jest podpis: „Walka o dzicie (*sic*) uwiedzione“. Tytuły rozdziałów w zeszycie są również charakterystyczne, zaraz pierwszy jest zatytułowany: „My albo trup“. Kolporter zapewniał nas, że na to sensacyjne dzieło zebrał w samem Podgórzu kilkunastu przedpłatników, a w Krakowie jest pewny, że zbierze najmniej kilkuset. Prospekt umieszczony na okładce przytacza słowa jakiegoś poety: „Zaiste najokropniejszym jest człowiek w swym szale“, i dodaje, że te „pojedyncze“ słowa aż nadto są prawdziwemi, na dowód czego wychodzi powieść niniejsza „w zeszytach upiększonych pięknemi artystycznie wykonanemi rycinami“. Zeszyt kosztuje „25 ct. w. a. = 4 pfk. = 20 kopijek“ (*sic*). Zasługuje na uwagę, że tylko cena wyrażona w monecie pruskiej, to jest cztery fenigi, zbliżona jest cokolwiek do rzeczywistej wartości zeszytu, bo tylko o te cztery fenigi zawysoka. Świetne to dzieło wychodzi nakładem księgarni Zygmunta Bensingera w Wiedniu i Pradze, a drukiem W. Steina w Wiedniu.

Tenże kolporter w pośród mnóstwa roznoszonych publikacyj niemieckich, miał pięciozeszytowy romans Riszarda Marcha p. n „Graf Bogumil Kamiński, der unschuldig des Mordes Angeklagte und Verurtheilte oder das unheimliche Haus in Warschau“. I to dzieło również jest bardzo rozkupowane w naszem mieście, a inne p. n. „Róża z Amsterdamu“ kupić miał jakiś pan literat, ażeby je przetłumaczyć na język polski! I powiadają, że nasza publiczność nie jest namiętnie rozmiłowaną w lekturze.

— *Dziennik Polski* rozpoczął druk powieści Amedeusza Acharda p. n. „Powrót z tamtego świata“ w przekładzie p. Włodzimierza Podgórskiego.

— Że księgarnia Polska we Lwowie należy do najczynniejszych firm nakładniczych w Polsce, dowodem jest nietylko wydawnictwo Schlossera, które już samym ogromem wszystkim wydawnictwom przoduje, ale osiem świeżych publikacyj tej firmy, które otrzymaliśmy w tej chwili, a mianowicie nowe wydania: „Kordjana“ Słowackiego, „Kirgiza“ Gustawa Zielińskiego, „Śpiewów historycznych“ J. U. Niemcewicza, „Sobótki“ Sew. Goszczyńskiego, „Szachów“ Kochanowskiego i „Warcabów“ Mickiewicza (w jednej książeczce, kosztującej 15 cent.), „Robinsona“ Daniela Foe i „Strasznego Strzelca“ Goszczyńskiego. Te siedem dziełek kosztują razem 1 złr. 70 cent., co dowodzi najlepiej jak taniemi są wydawnictwa tej firmy, która oprócz tego wydała małą 10 cent. kosztującą broszurkę, p n. „Chronologia polska czyli króciutki przegląd najważniejszych wypadków w Polsce“. Wszystkie te dziełka noszą już datę r. 1877.

Archeologia i sztuki piękne.

— Literaci wiedeńscy zebrali się w zeszłym tygodniu w „Operze komicznej“ i pod prezydencyą Bauernfelda naradzali się w interesie zabezpieczenia praw autorskich i literackich. Wybrano komitet, mający się zająć redakcyą stosownego podania do ministra sprawiedliwości, a zarazem zawezwać stowarzyszenie literatów peszteńskich, aby jednocześnie podobny krok do rządu węgierskiego zrobiło.

Teatr.

— Jutro operetka „Indygo“. W roli Fantaski wystąpi pani Wierzbicka.

— W d. 16 b. m. pani Parżnicka wystąpić miała po raz pierwszy w Poznaniu w komedyi Dumasa: „Djana de Lys“.

Sprawy sądowe.

— Proces Francesconiego odbył się w Wiedniu 16 b. m. Uznany winnym przez przysięgłych morderca listonosza Gugi skazanym został na śmierć przez powieszenie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— W ciągu jednego dnia z onegdaj na wczoraj kurs rubli spadł o 3 proc.

— Z Królewca donoszą, że wywóz zboża z cesarstwa Rosyjskiego wzmógł się znacznie, do tego stopnia, iż trzeba było urządzić pociągi nadzwyczajne do transportu, a w niedzielę dnia 29 października 500 robotników było zatrudnionych wyładowywaniem zboża z wagonów.

— Według statystyki kas oszczędności w Austryi z lat 1873—1875 wkładki corocznie się zmniejszają, a zwroty powiększają. W r. 1873 złożono 226 milionów, w r. 1874 tylko 222 milionów, a w 1875 zaledwie 214 milionów, odebrano zaś w tych trzech latach 167, 190 i 191 milionów złr. Suma kapitałów znajdujących się w kasach oszczędności wynosi 476 milionów złr.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 18 Listopada 1876 r.

Po raz trzeci:

Dramat w 7 obrazach z francuskiego pp. A. Rolland i J. Du Boys, przełożył A. Kleczewski.

RUDY JANEK

(Cadet Roussel).

OBRAZY:

1) Teatr Rudego Janka. 2) Obrona ziemi ojczystej. 3) Żołnierz zbawcą. 4) Wiwandierka Jenerałową. 5) Miejsce morderstwa. 6) Kara. 7) Matka i córka.

OSOBY:

Rudy Janek — — — — —	P. Podwyszyński.
Piotr Simon, jego brat — —	Pan Galasiewicz.
Andrzej — — — — — —	P. Morozowicz.
Gilbert } — — — — —	P. Sławińska.
— — — — —	Pan Roman.
Maurycy— — — — — —	Pan Jankowski.
Bernard — — — — — —	Pan Feliksiewicz.
Pitois, wójt i notaryusz — —	Pan Jejde.
Fruchon— — — — — —	Pan Glikson.
Adjutant — — — — —	Pan Bogucki.
Dobosz wiejski — — — —	Pan Janusz.
Chirurg — — — — — —	Pan Bąkowski.
Wieśniak — — — — —	Pan Ładnowski.
Blanka — — — — — —	Panna Marczello.
Helena — — — — — —	Pani Wolska.
Katarzyna — — — — —	P. Wojnowska.
Gertruda — — — — —	Pani Kwiecińska.
Magdalena — — — — —	Panna Csaki.
Dziewczynka (lat 4) — — —	Jaś Bąkowski.

Wieśniacy — Wieśniaczki — Żołnierze — Drwale Dzieci – Ochotnicy - Wozy zaprzężne — Maryonetki — Paupry. — Rzecz dzieje się we Francyi, za wielkiej rewolucyi i pierwszego cesarstwa. Między 2gim a 3cim obrazem upływa lat 14.

Śpiewy. Dwa marsze wojskowe.

Muzyka K. Hofmanna.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub I piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 c. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do loży parterowéj lub I piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 c., w dalszych 70 c., — Parter 60 c., — Galerya 30 c.

Początek o godzinie 7.

— D. 17 listopada pochmurno; termometr od + 1·8 doszedł — 3·5 C. Barometr z góry zwolna idzie; rano o 6 dnia 18 stan jego był 746·5 mill, termometru — 1·8 C. Wiatr zachodni.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 22.

Zachód słońca o godzinie 4 minut 10.

— Dziś w sobotę Pośw. Kośc. rzymskiego i Gracyana; w niedzielę Stanisława Kostki; w poniedziałek Feliksa de Valois.

Biblioteka Jagiellońska w kollegium Jagiellońskiem otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. **11 do 4**, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów otwarte dla zwiedzających codziennie od 10 do 1éj i od 3 do 6 za opłatą 20 c. zaś w Niedziele i święta w tychże godzinach bezpłatnie.

Pociągi drogi żelaznéj w Krakowie.

Odchodzą:

	Pospieszny:	Osobowy:	Mięszany:
Do Lwowa	o g. 9·20 w.	o g. 10·39 r.	o g. 10·48 w.
Do Wieliczki			o g. 12·5 w poł.
Do Poznania	o g. 7·51 r.	o g. 6·7 r.	
Do Warszawy	o g. 8·30 r.	o g. 7·10 r.	
Do Wiednia	o g. 7·51 r.	o g. 6·5 r.	o g. 10·10 r.

Przychodzą:

Ze Lwowa	o g. 7·13 r.	o g. 2·38 pop.	o g. 5·15 r.
Z Wieliczki			o g. 6·25 w.
Z Poznania	o g. 9·45 w.	o g. 3·30 pop.	
Z Warszawy	o g. 9·45 w.	o g. 5·43 pop.	
Z Wiednia	o g. 8·53 w.	o g. 9·45 r.	o g. 11·15 r.

Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, dnia 17 Listopada.	płacą zł.	c.	żądaj. zł.	c.
za 100 rubli papierami	154	—	156	—
za 100 rubli w srebrze	162	—	168	—
zs 100 mark niemieckich	60	75	62	—
za 100 złr. w. a. w srebrze	108	50	110	50
za 100 złr. w. a. kupon. w srebrze płatn.	107	50	109	—
za dukat ważny	5	90	6	6
za napoleondor	9	90	10	10
za 100 złr. w oblig. indemn. galic. .	83	75	86	—
za 100 złr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	75	75	78	—
za 100 złr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	83	75	85	75
za 100 zł. w. a. srebrem 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	92	—	—	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	88	50	—	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat	89	—	92	50
za 100 zł. w. a. banknotami 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat	97	—	99	—
za 100 złr. w 6% list. Banku hipoteczn.	86	75	88	50
za 100 złr. w 6% list. dłuż. Gal. zakł. włoś.	91	50	94	50
	rs.	k.	rs.	k.
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I.	94	25	97	25
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya II.	—	—	—	—
za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol.	86	—	88	—
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	76	—	76	—
	złr.	c.	złr.	c.
Akcye drogi żel. Kar. Ludw. po złr. 200	200	—	205	—
Akcye drogi żel. Lwow.-Czer. po złr. 200	113	50	117	—
Akcye Bank. Gal. d. H. i P. złr. 200	—	—	140	—
Losy miasta Krakowa	14	25	15	50
Losy miasta Stanisławowa	18	—	20	—

Wiedeń 17-go listopada, godzina 2 minut 20 po poł. Renta papierowa 60·60— Renta srebrze 65·—·— Losy z r. 1860 108·—·— Akcye Banku Narod. 822·—·— Akcye kredytowe 139·40· — Londyn 125·80· — Srebro 109·75·— Napoleony 10·05½ Lombardy 78·25 Losy z r. 1864 130·50·— Akcye kolei Karola Ludwika 199·50·— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 114·50·— Akcye kolei węg. północ. wschod. 91·27 Akcye kolei węg.-wschod. —·— Anglo Bank 67·75— Obligacye indemn. galicyjskie 84·—— Losy premiowe węgierskie 66·50 Akcye kolei Koszycko-Bogum. 83·— Akcye kolei półn. zach. austr. 120·— Listy zastaw. hipoteczne 87·50— Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·—— Marki 61·90 Ruble 153·50

Usposobienie giełdy: mdłe.

Redaktor odpow. i wydawca *Jan Kwiatkowski.* W drukarni „CZASU“. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*